

Rozmowa z senatorem PiS, prof. Kazimierzem Wiatrem

Dobra zmiana dotarła do Tarnowa



Kiedys przed kilkoma laty tarnowski poseł PO, były minister skarbu państwa stwierdził, że po wyborach to realizować program wyborczego się nie da. Miał rację?

Z punktu widzenia PO, partii której programu albo nie było albo były puste frazesy i nie przemyślane obietnice, tak. My jednak traktujemy naszych wyborców inaczej, my staramy się z żelazną konsekwencją realizować wyborcze obietnice. Tak było w latach 2005 – 2007, tak jest też od jesieni 2015 roku, kiedy to na czele rządu stanęła Beata Szydło, a od półtora roku Mateusz Morawiecki.

Dobrze. A Gdzie dowody, że tak jest?

Powoli dobiega ku końcowi obecna kadencja Sejmu i Senatu. W tym czasie w Polsce doszło do wielkiego przełomu. Krok po kroku, z żelazną konsekwencją, realizujemy nasz program wyborczy. Dotrzymujemy słowa. Wprowadziliśmy program rządowy: Rodzina 500+, program rządowy: Mieszkanie +; minimalną stawkę godzinową; płacę minimalną; zniesienie obowiązku szkolnego 6. latków; dużą grupę leków bezpłatnych dla seniorów; ochroniliśmy polską ziemię przed spekulantami; zakaz zabierania rodzicom dzieci z powodu biedy; najniższą emeryturę (tysiąc złotych od 1 marca 2017, obecnie jest wyższa); niższy podatek CIT dla małych firm (najpierw 15%, teraz 9%, a nie jak za rządów PO – PSL 19%). Obniżyliśmy wynagrodzenie w spółkach skarbu państwa; powstała ustawa antyterrorystyczna. Wprowadziliśmy reformę systemu edukacji, reformę systemu podatkowo – ubezpieczeniowego, Konstytucję dla Biznesu, naprawiliśmy wymiar sprawiedliwości, ukrócono bezkarność komorników, została wdrożona reforma służby zdrowia. Bardzo ważne – obniżyliśmy wiek emerytalny i daliśmy możliwość wyboru przejścia na emeryturę; kobietom w wieku 60 lat i mężczyznom w wieku 65. To przywilej, a nie obowiązek.

Powoli trzeba będzie zdać raport wyborcom z minionej kadencji. To już ponad 3,5 roku od objęcia rządów przez Prawo i Sprawiedliwość. W jakiej sytuacji gospodarczej i społecznej jest teraz Polska?

Nie mam cienia wątpliwości, że Polska pod rządami Prawa i Sprawiedliwości rozwija się bardzo dynamicznie. Dowodem na to jest fakt, że we wrześniu 2018 roku Globalna Agencja Indeksowa zaliczyła nasz kraj do 25 najbardziej rozwiniętych światowych gospodarek. Bezrobocie jest najniższe od 27 lat. Trzy lata temu wzrost gospodarczy mierzony wartością PKB był na poziomie 2,9 proc., a w roku 2018 aż 5,1 proc. W całej Unii Europejskiej tylko Łotwa mogłaby się z nami równać pod względem tempa, w jakim rozwija się gospodarka. Ostatnio okazało się, że Polska gospodarka, pod względem rozwoju jest na czwartym miejscu na świecie: po Chinach, Indiach i Indonezji. Te sukcesy są możliwe dlatego, że nasi premierzy – najpierw Beata Szydło, a teraz Mateusz Morawiecki oraz większość parlamentarna, konsekwentnie realizują przedwyborcze zapowiedzi partii, w tym Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Ale przedstawiciele opozycji najpierw twierdzili, że nie stać nas na zapowiedziane programy społeczne, a gdy okazało się, że pieniądze dało się wygospodarować, to teraz je krytykują. Jak Pan myśli, dlaczego?

Opozycja ma oczywiście prawo do krytyki, ale powinna być to krytyka merytoryczna z przedstawioną rozsądną alternatywą programową, a w tym przypadku niestety jej nie ma. Nasz rząd znalazł receptę na to, aby bez zwiększania zadłużenia państwa wprowadzić takie programy dla Polaków, dzięki którym poprawia się jakość życia 2,5 miliona rodzin i około 4 milionów dzieci. Mamy satysfakcję, że zwiększa się liczba urodzeń, a liczba dzieci, które żyły w sferze ubóstwa, zmniejszyła się w Polsce o 94 proc. Do tego przyczynił się oczywiście sztanarowy program „Rodzina 500+”. Należy podkreślić, że 65 proc. tych środków trafia na wieś, gdzie dzietność jest większa, ale zarobki często mniejsze. Drugim programem opracowanym z myślą o rodzinach jest „Dobry Start”, z którego do tej pory skorzystało 4,6 miliona uczniów. Jest to jednorazowe wsparcie w wysokości 300 zł na każdego ucznia rozpoczynającego rok szkolny i to niezależnie od wysokości dochodu jego rodziców. Zwiększyliśmy już w tamtym roku do 450 milionów zł dofinansowanie dla samorządów, które chcą stworzyć nowe miejsca w żłobkach i klubach dziecięcych w ramach programu „Maluch+”. To o 300 milionów zł więcej niż było w 2016 r. W całym kraju powstanie około 24 tys. miejsc opieki nad dziećmi do lat

trzech. To bardzo ważny program, bo ponad 65 proc. samorządów nie ma ani jednego żłobka.

Zlikwidowaliśmy umowy śmieciowe, na których w 2015 było 2 miliony zatrudnionych. Zwiększyliśmy stawkę godzinową do 14,70 zł i płacę minimalną z 1750 zł w 2015 r. do 2250 zł brutto w 2019. Od 2020 będzie to 2450 złotych. Na obowiązującym od 2017 r. podwyższeniu kwoty wolnej od podatku zyskało ponad 3 miliony Polaków. Zaraz na początku kadencji Sejm głosami posłów PiS przywrócił poprzedni, niższy wiek emerytalny. W tym roku przeznaczono blisko 30 milionów zł na tworzenie nowych i wsparcie istniejących domów i klubów seniora w ramach „Senior+”. Z programu „75+” korzysta ponad 2 miliony seniorów, a lista bezpłatnych leków jest ciągle poszerzana. W zapowiedzianym przez premiera Morawieckiego programie „Dostępność+” rząd przeznaczy do 2025 r. aż 23 miliardy złotych na poprawę warunków życia osób starszych i niepełnosprawnych. W 2019 r. powinno być w budowie 100 tys. mieszkań z programu „Mieszkanie+”, czyli taniego budownictwa mieszkaniowego na gruntach samorządowych. W Zakliczynie i Szerzynie powstanie z tego programu około stu mieszkań. Ubolewam, że tego programu nie realizuje miasto Tarnów. Do 2025 r. zwiększymy nakłady na służbę zdrowia z 4,7 do 6 proc. PKB. Te ogromne dodatkowe środki w wysokości 116 miliardów zł na zdrowie Polaków powinny znacznie poprawić jakość świadczonych usług w perspektywie kilku lat.

Prawo i Sprawiedliwość ma szanse rządzić jeszcze przez kolejne cztery lata?

Jestem przekonany, że Polacy dobrze ocenią wprowadzone przez nas zmiany i zaufają zjednoczonej prawicy, powierzając nam kierowanie państwem na kolejną kadencję. Dobrym prognostykiem jest wynik majowych wyborców do Parlamentu Europejskiego. Siedmioprocentowa przewaga nad Koalicją Europejską napawa optymizmem, ale – na co już w wieczór wyborczy zwrócił uwagę prezes Jarostaw Kaczyński – wymaga pokory i dalszej pracy.

Nie unikniemy błędów, ale ostateczny bilans jest zdecydowanie pozytywny. Odmową zastępą rządu PiS jest z pewnością walka z mafiami i wyłudzeniami podatku VAT. Dowiedliśmy, że pieniądze, które powinny być przeznaczone na cele rozwojowe i społeczne, za poprzednich rządów koalicji PO-PSL były rozkradane w tzw. karuzelach VAT-owskich, ukry-

wane w cysternach paliwa, w alkoholu, fikcyjnej sprzedaży telefonów komórkowych, w wyłudzeniach i oszustwach. Według szacunków w czasach rządów PO-PSL skumulowana luka w VAT w latach 2008-2015 wynosiła ponad 262 miliardów zł, a może się okazać, że znacznie więcej.

Polityka społeczna rządu nakreśla gospodarkę

Nastąpiła ogromna poprawa sytuacji materialnej rodzin, zwłaszcza tych o niskich dochodach i wielodzietnych – tak w skrócie można ocenić rezultaty wprowadzonego przez rząd PiS sztanarowego programu 500+. Podobnie jak w skali kraju, również na terenie województwa małopolskiego, powiatu dąbrowskiego, tarnowskiego czy miasta Tarnowa program wpływa na wzrost liczby urodzeń, spadek ubóstwa, poprawę sytuacji finansowej rodzin. W naszym regionie program trafił do blisko 50 tysięcy rodzin. O tym, że jest to program wspierający gospodarkę, powiedziano wiele. Ja zacytuję ekspertów amerykańskiego Banku Morgan Sachs, którzy stwierdzili, że jest to program, który „wpływa na koniunkturę gospodarczą i zwiększa popyt wewnętrzny”. Skoro renomowani ekonomiści tak uważają, to nie wiem dlaczego inne zdanie na ten temat ma nasza opozycja. Motorem wzrostu – co podkreśla amerykański Bank Morgan Sachs – jest konsumpcja prywatna, która w I kwartale 2019 roku była o około 4,7 proc. wyższa niż przed rokiem – największy wzrost od końca 2008 r. Napędza ją nie tylko bardzo dobra sytuacja na rynku pracy ze wciąż spadającym bezrobociem i rosnącymi płacami, lecz także pomoc rodzinom w postaci programu „Rodzina 500 plus”. Zdaniem prof. Ryszarda Scharfenberga, już po pierwszym roku działania programu 500+ ubóstwo relatywne dzieci zmniejszyło się o co najmniej 55 proc., a ubóstwo skrajne o co najmniej 77 proc. Innym celem programu było zwiększenie dzietności, tu jedną z największych barier było poczucie niestabilności materialnej.

Piątka Kaczyńskiego to kolejny element programu prospołecznego?

Bez wątplenia tak. „Piątka Kaczyńskiego” to nowe zobowiązania Prawa i Sprawiedliwości. Jednym z elementów „Piątki Kaczyńskiego” jest rozszerzenie programu 500+. W tym programie środki trafiają do każdego dziecka niezależnie od dochodów. Ten program rozszerzamy bez jakichkolwiek ograniczeń, czyli każde dziecko w rodzinie do 18. roku życia będzie uprawnione do otrzymania dodatku w kwocie 500 złotych. Pieniądze trafią do rodzin już we wrześniu z wyrównaniem od 1 lipca. Kolejnym punktem „Piątki Kaczyńskiego” była wypłata 13. emerytury. Wszyscy otrzymali ją w maju tego roku. Rząd Prawa i Sprawiedliwości począwszy od tego roku corocznie będzie wypłacał dodatkową emeryturę w wysokości 1100 zł. W „piątce Kaczyńskiego” znalazł się także punkt, który mówi o likwidacji podatku PIT dla osób do 26. roku życia oraz zwiększeniu kwoty wolnej od podatku. Na terenie Ziemi Tarnowskiej kilkanaście tysięcy osób będzie mogło skorzystać z tej formy wsparcia. Jest to ukłon w kierunku tych, którzy rozpoczynają pracę zawodową. Jednym z punktów nowego projektu rządu jest także przywrócenie lokalnych połączeń autobusowych. Często gubimy naszą młodzież, czy ludzi, którzy zostają w swoich miejscowościach, ponieważ są uwięzieni z powodu braku możliwości przemieszczania się. Bardzo się cieszę, że ten plan regionalnego transportu publicznego nabiera realnego kształtu. Według ekspertów – również tych odległych od PiS – znaczna część środków z „piątki Kaczyńskiego” trafi z powrotem do budżetu w postaci podatków od towarów i usług. Polacy będą pieniądze wydawać, a nie chować je. Będziemy rozpędzać gospodarkę, nakreślać konsumpcję i popyt, a także wspierać polskich przedsiębiorców. Program PiS jest prospołeczny i prorozwojowy. Warto dodać, że część polityków Koalicji Europejskiej chętnie zlikwidowałoby program 500 plus. Ostatnio takie słowa padły chociażby z ust posła Gasiuka-Piłowicza z PO (dawna Nowoczesna). Także tarnowski poseł PO Urszula Augustyn mówiła o potrzebie powiązania wypłaty 500+ z zatrudnieniem.

Rozmawiał MIR

